

# Kulturalny remont Mieszkania Kultury

**AKCJA** Ul. Żmigród 7/5a – to adres Mieszkania Kultury. Przedpokój, kuchnia, jeden duży pokój. Mieszka tu pani Halinka (babcia), pani Marta, jej syn Robert i siostrzeniec Karol. Są też zwierzęta – dwa koty i pies Pusia. Jeszcze dwa miesiące temu tynk odpadł ze ścian, a lokatorki rozczuły się nad swoim smutnym losem

**D**ziś gładkie ściany pokrywa świeża farba, na pięknym drewnianym parkiecie leżą nowe dywaniki, na fotelach i kanapach narzuty z Ikea, a obie panie z nadzieją patrzą w przyszłość.

– Nie wystarczyło tylko pomalować. Ściany były kilkakrotnie szpachlowane i gipsowane. Przy okazji wyszła awaria pieca, który też trzeba było naprawić. Łatwo nie było – przyznaje Małgorzata Krasuska z Domu Słów, położonej po sąsiedztwie instytucji, która postanowiła powołać zmieniając cieszącą się nienajlepszą sławą ulicę.

„Mieszkanie Kultury” to kolejny w tym roku projekt angażujący mieszkańców Żmigrodu. O co chodzi? Jednej wybranej rodzinie artyści i animatorzy wspólnie



Foto: Andrzej Niespodziewany

**W czystym, świeżo odmalowanym mieszkaniu świat wygląda nieco lepiej. – Kryzys powoli przemija. Trzeba się wreszcie wziąć w garść. Można zacząć żyć po 40. – nie ma wątpliwości pani Marta. Na zdjęciu: pani Marta z lewej, obok pani Halinka**

wykonywują „kulturalny remont mieszkania”. Przy okazji coraz lepiej poznają lokatorów, nagrywają rozmowy z nimi i zmieniają ich dotychczasową

przestrzeń życia w bardziej kulturalną. Tyle teoria, a jak to wygląda w praktyce?

– Idąc z tym projektem do ludzi bałam się, że nikt się nie zgodzi

– przyznaje Ala Bąk z Domu Słów.

– Puściłam wieści na Zamojskiej, Żmigrodzie. Przez trzy tygodnie nie działo się nic. Potem zgłosiła się pani Marta i już dalej nie szukałam – opowiada.

W założeniu prace remontowe miały trwać 5 dni – trwały ok. trzech tygodni. Na materiały budowlane Dom Słów wydał 1000 zł, a wszyscy pracowali za darmo. W centralnym miejscu salonu stała wypełniona literaturą i grammi planszowymi Półka Kultury. Na ścianie przedpokoju można przeczytać, że „Na tym świecie wszyscy powinni sobie pomagać”, a na klatce zawieszony wypracowany wspólnie z lokatorami zbiór zasad obowiązujący w Mieszkanie Kultury.

– Najważniejsze, że obie panie się życiowo zmotywowały

– podkreśla Ala Bąk. – Są też bardzo otwarte na to, co chcemy tu robić - na początek warsztaty kulinarne. Ale bardzo liczę też na to, że same też coś będą proponowały.

AM

